

Olgierd Ławrynowicz

Ponowne badania jam grobowych ofiar represji totalitarnych i ich archeologiczny potencjał poznawczy. Przykłady z Łodzi i Warszawy

Od dekady pracownicy i studenci Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego prowadzą badania terenowe, których celem jest lokalizacja, eksploracja oraz ekshumacja miejsc masowych pochówków ofiar zbrodni nazistowskich i komunistycznych z lat 1939–1956¹. Najbardziej spektakularne wyniki prac archeologicznych uzyskano na terenie byłego poligonu na Brusie w Łodzi, gdzie w latach 2008–2011 odkryto sześć mogił zawierających szczątki 115 mężczyzn. Kilka grobów zawierało bogate wyposażenie w postaci odzieży, obuwia, przedmiotów toaletowych i osobistych, rulonów monet czy bardzo pomocnych przy identyfika-

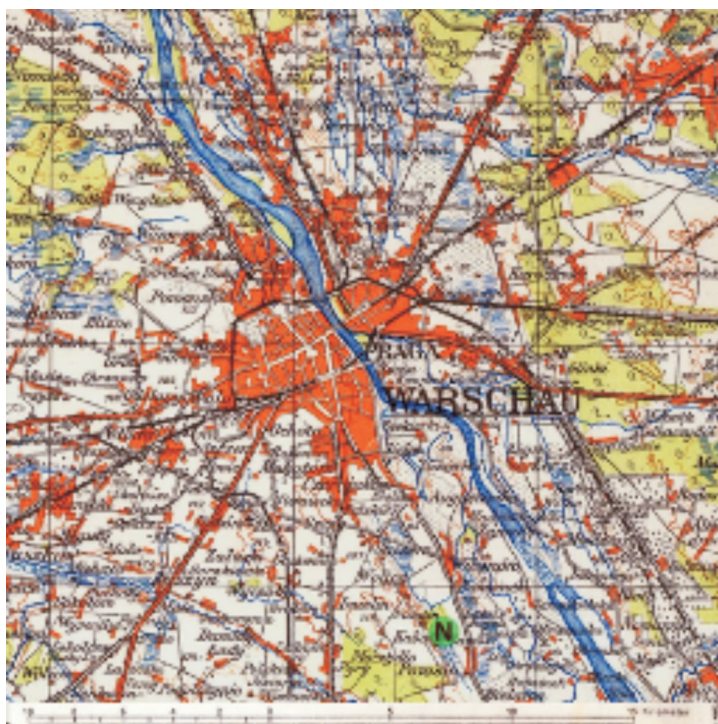
¹ Badania te zapoczątkowane zostały *de facto* poszukiwaniami miejsca pochówku Stanisława Sojczyńskiego ps. „Warszyc”, kpt. piechoty Armii Krajowej oraz powojennego organizatora i dowódcy Konspiracyjnego Wojska Polskiego, który został skazany na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, stracony w 1947 r. i pochowany w nieznanym miejscu, prawdopodobnie w Łodzi. Prokuratorzy Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Łodzi podejrzewali, że mógł on zostać pochowany na terenie poligonu na Brusie w Łodzi. Pierwsze wstępne badania podjął tu prof. dr hab. Marian Głosek w 1994 r., a następnie trzy lata później z udziałem Błażeja Muzolfa, członka ekspedycji archeologicznej w Katyniu, oraz Mieczysławy Góry, uczestnika badań w Piatichatkach. Ponowne poszukiwania na terenie poligonu M. Głosek podjął w 2008 r. na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi. Chociaż prace te nie doprowadziły do odnalezienia szczątków S. Sojczyńskiego, zaowocowały odkryciem i zbadaniem metodami archeologicznymi pierwszej z kilku znajdujących się na tym terenie zbiorowej mogiły obywateli polskich rozstrzelanych na początku II wojny światowej w ramach niemieckiej *Intelligenzaktion* (O. Ławrynowicz, *Profesor Marian Głosek – polski prekursor archeologii współczesności* [w:] *Profesor Marian Głosek*, red. M.M. Blombergowa, Łódź 2016 [„Sylwetki Łódzkich Uczonych”, z. 125]), s. 19–27.

cji ofiar obrączek z datami ślubu oraz wygrawerowanymi inicjałami lub imionami żon ofiar. Monogramy w postaci metalowych okuć znajdowały się także na kilku odkrytych portfelach. Wszystkie te przedmioty należały do przedstawicieli łódzkiej elity społecznej, którzy zginęli jesienią 1939 r. (a być może też zimą i wiosną 1940 r.) w ramach niemieckiej *Intelligenzaktion*². Inną licznie reprezentowaną kategorią zabytków były elementy amunicji broni palnej będące świadectwem samej egzekucji. Potencjał poznawczy i sentymentalny tych odkryć, nawet dla osób nieznających warsztatu naukowego archeologii, nie ulega wątpliwości.

W przypadku innych stanowisk archeologicznych badanych przez łódzkich archeologów natrafiano na groby niszczone w 1944 r. przez Niemców oraz ekshumowane w ramach powojennych akcji odnajdywania szczątków ofiar niemieckiej okupacji. Wydawać by się mogło, że opróżnione ze swej zawartości i zasypane mogiły nie przedstawiają specjalnej wartości poznawczej. Byłoby tak, gdyby działania te zostały wykonane zgodnie ze standardami terenowych badań archeologicznych, po których pozostałaby precyzyjna dokumentacja wraz z zabezpieczonym materiałem zabytkowym. Nawet jeżeli motywacje stojące za ekshumacją mogił wojennych były szczytne, jak w przypadku powojennych akcji, których celem była identyfikacja zmarłych i przenoszenie ich szczątków na cmentarze, obiektów tych nie traktowano jako elementu dziedzictwa kulturowego, a tym bardziej archeologicznego, wobec którego należałoby stosować specjalistyczne procedury. Groby z czasów II wojny światowej były przecież wówczas obiektami prawie współczesnymi. W przypadku mogił badanych w ramach postępowań prokuratorskich, wykorzystujących procedury kryminalistyczne, ekshumacje wykonywane były dokładniej i bardziej metodycznie. Nie zawsze jednak zachowały się protokoły z wykonanych czynności, dokumentacja fotograficzna i rysunkowa.

² Jedynie mogiłę czterech mężczyzn, odkrytą w 2009 r., archeolodzy powiązali z powojenną zbrodnią komunistyczną (*Nekropolia z terenu byłego poligonu wojskowego na Brusie w Łodzi. Mogiła ekshumowana w 2008 r.*, red. M. Głosek, Łódź 2010; P.A. Nowakowski, *Badania archeologiczne śladów zbrodni nazistowskich na terenie dawnego poligonu na Brusie w Łodzi* [w:] *Archeologia totalitaryzmu. Ślady represji 1939–1965*, red. O. Ławrynowicz, J. Żelazko, Łódź 2015, s. 41–64; por. O. Ławrynowicz, *Niemieckie zbrodnie nazistowskie w lasach podłódzkich. Weryfikacje archeologiczne miejsc pamięci* [w:] *ibidem*, s. 83–84).

Przykładem dobrze zachowanej, szczegółowej dokumentacji z poszukiwań i ekshumacji mogiły ofiar z czasów II wojny światowej są akta Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z postępowania prowadzonego w 1971 r. na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Natolinie w Warszawie, którego celem była lokalizacja miejsca rozstrzelania i pochówku piętnastu osób w listopadzie 1939 r. oraz ekshumacja ich szczątków (ryc. 1). Podczas ponownych badań archeologicznych, przeprowadzonych w lipcu 2010 r. w celu przywrócenia pamięci o tym miejscu, archeolodzy stanęli przed możliwością skonfrontowania dokumentacji prokuratorskiej sprzed 40 lat z aktualną sytuacją terenową³.



Ryc. 1. Mapa okolic Warszawy: N – Las Natoliński. Fragment *Deutsche Heerskarte* z 1944 r.: Ausgabe Nr. 2. Blatt-Nr. R53 Warschau

³ *Las Natoliński. Lokalizacja i badania śladów niemieckich represji nazistowskich w 2010 r.*, red. O. Ławrynowicz, w druku.

Pierwszym elementem tej konfrontacji stało się odnalezienie wyeks-humowanej jamy grobowej. Jak się okazało, znajdowała się ona ok. 20 m od miejsca wskazanego we wspomnianej dokumentacji (ryc. 2). Odkrycie jej nie stanowiło jednak problemu, gdyż zgodnie z opisem położna była w dawnym rowie melioracyjnym. Na powierzchni gruntu, w ściółce leśnej, odkryto ołowiane pociski i mosiężne łuski pistoletowe 7,65 × 17 o sygn. DWM/K/479A/K oraz 9 × 19 o sygn. Geco 9m/m. Niżej natrafiono na zarys jamy, w której odkryto ślady dokonanej tu ekshumacji, takie jak deski szalunkowe, fragmenty termosu, folii i sznurka z tworzywa sztucznego oraz zabytki związane z pierwotnym pochówkiem, m.in. kolejne elementy amunicji pistoletowej, guziki żelazne i z tworzywa sztucznego oraz mosiężne wojskowe guziki z wyobrażeniem orła w koronie wraz z fragmentami grubej tkaniny przedwojennego polskiego płaszcza lub kurtki wojskowej, mosiężny guzik, prawdopodobnie od otoku czapki z daszkiem, ołowiany kulisty przedmiot, prawdopodobnie ciężarek do wagi, mosiężne przesuwki do szelek, fragment grzebienia oraz fragmenty tekstyliów w zaawansowanym stanie rozkładu (ryc. 2–4)⁴.

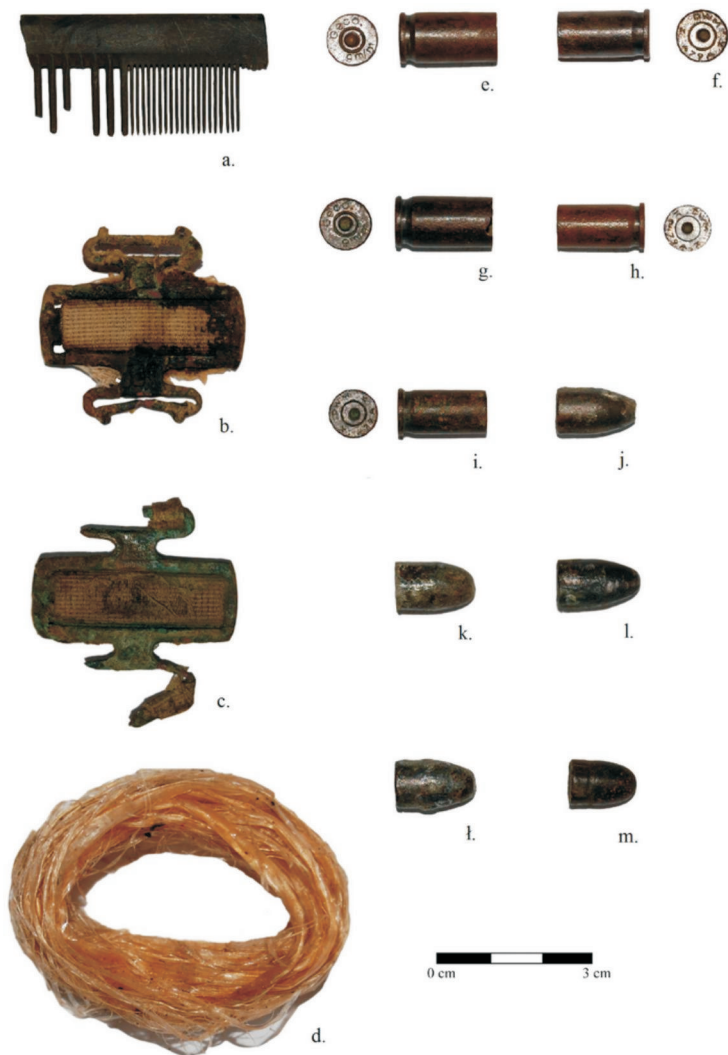


Ryc. 2. Las Natoliński w Warszawie. Obszar 1. Wykop XXIV z aneksami a i b w trakcie eksploracji z widocznym zarysem jamy poekshumacyjnej oraz szalującą ją deską. Widok od strony północno-wschodniej (fot. W. Duda)

⁴ O. Ławrynowicz, *Lokalizacja i badania archeologiczne śladów zbrodni [w:] Las Natoliński...*, w druku.



Ryc. 3. Las Natoliński w Warszawie. Zabytki ruchome. Z prospekcji terenowej: a – cynkowy guzik bieliźniany. Z jamy poekshumacyjnej: b – metalowy (żelazny) guzik odkryty z fragmentem materiału; c – mosiężny guzik, prawdopodobnie od otoku czapki z daszkiem; d – ołowiany kulisty przedmiot, prawdopodobnie ciężarek do wagi; e, f, g – mosiężne guziki z wyobrażeniami orła w koronie, odkryte z fragmentami grubej tkaniny (fot. P. Pudło)



Ryc. 4. Las Natoliński w Warszawie. Zabytki ruchome z jamy poekshumacyjnej: a – fragment grzebienia z czarnego tworzywa; b, c – mosiężne przesuwki do szelek z fragmentami szelek; d – odcinek sznurka propylenowego, zapewne z czasu ekshumacji w 1971 r.; f, h, i – mosiężne łuski 7,65 × 17 sygn. DWM/K/479A/K; e, g – mosiężne łuski 9 × 19 sygn. Geco 9m/m; j, k, l, m – pociski pistoletowe (fot. P. Pudło)

Znaleziska te przypominały odkrycia z 1971 r. Wówczas większość z nich stanowiły fragmenty odzieży. Były to przeważnie strzępy płótna i sukna w kolorach szarobeżowym, brudnoczarnym, brudnobrązowo-czarnym, szarostalowym utkane w „jodełkę”, ciemnogramatowym, szarozielonym, szaropopielatym oraz skóry. W wyniku badań kryminalistycznych ustalono wówczas, że odkryte przedmioty stanowiły fragmenty elementów garderoby męskiej, takich jak: kapelusz, czapka, spodnie, kamizelki, marynarki, buty, podwiązki do męskich skarpet, jesionki (kurtki), płaszcze, w tym jeden z futrzanym kołnierzem, oraz bluza mundurowa typu wojskowego. Odkryto także monety, przedmioty osobiste, kosmetyczne, biurowe, fragmenty gazet, rachunków i innych dokumentów. Przedmioty te po zinventaryzowaniu i sfotografowaniu zostały decyzją śledczych zniszczone⁵. Wyjątkiem są dwie obrączki z wygrawero-

⁵ Do ciekawszych przedmiotów wówczas odkrytych zaliczyć można: skórzaną okładkę futerału do okularów z napisem „G. GERLACH WARSZAWA”, części wewnętrznej wykładziny kapelusza z napisem „MIESZKOW/SKI/ Warszawa”, rosyjską kopiejkę z pocz. XX w. noszącą ślady modyfikacji w formę żetonu, grzebień rogowe z napisami „PATRIA, AUSTRIA”, metalową maszynkę do golenia z napisem „ROTBART-MOND EXTRA”, sekcję pióra wiecznego ze stalówką z napisem „GOLDUR 4”, drewnianą pieczętkę z napisem „Koło Porad Sąsiedzkich Pow. Garwolińskiego”, szczoteczkę do zębów z napisem „308”, zapalniczki z napisami „Dr. H” i „R”, latarkę typu „paluszek” z nakrętką z napisem „Daimon x Daimon”, żarówkę z napisem „5 V. WAWEL”, ołówek kopiowy z napisem „OMNIUM C ST. MAJEWSKI”, skórzany portfel zawierający dokument z przepisami prawa łowieckiego oraz fragmenty polskich dokumentów i formularzy, blankiety nadawcze, np. na rzecz „Tygodnika Katolickiego” oraz Państwowego Funduszu Drogowego, zawierające odciski pieczętek urzędów powiatowych w rubryce „Stempel dzienny”: po jednym z napisem „WILGA” i „GARWOLIN” i trzy z napisem „WARSZAWA” oraz towarzyszące im datyienne z lat 1937–1939, fragment mapy Polski z zaznaczonymi miejscowościami leżącymi na północny zachód i południowy wschód od Warszawy, fragment formularza więziennego, fragment czasopisma, prawdopodobnie „Nowego Kuriera Warszawskiego” nr 29 z dnia 12 XI 1939 r. Odkryto także przedmioty pozbawione napisów: protezę dentyścyczną, zapalniczkę, skórzaną oprawkę futerału na okulary, przedmiot przypominający wycior do fajki, oprawkę szkiełka powiększającego, pięć butów męskich, guziki metalowe i z tworzywa sztucznego oraz spinki metalowe. Ponadto odkryto okulary z rogowymi oprawkami, które udało się zidentyfikować z okularami na przedwojennym zdjęciu jednej z ofiar egzekucji z 13 XI 1939 r., Aleksandra Walaska. Natrafiono także na dwie mosiężne łuski pistoletowe: 7,65 × 17 o sygn. DWM/K/479A/K oraz 9 × 19 o sygn. Geco 9m/m. W sprawozdaniu z badań nie wspomniano zaś o odkryciu jakiegokolwiek poci-

wanymi w środku napisami. Jak ustalono, jedna obrączka z wygrawerowaną datą „4.7.1931 r.” należała do Zdzisława Zabiełły, druga zaś z datą „7.XII.1938 r.” i inicjałami „E.M.S.” należała do Marcellego Blütha⁶. Poza wspomnianymi obrączkami jedynymi pamiątkami pochodzącymi z jamy grobowej są więc przedmioty odkryte w 2010 r.

Podczas badań w 2010 r. natrafiono również na drobne kości lub drobne fragmenty kości ludzkich. Były to kości ręki (palciczki, kość haczykowata, kość śródrecza) i stopy (kość klinowa pośrednia) osobników dorosłych oraz fragmenty trzonów żeber osobników powyżej wieku *infans II*, tj. powyżej 14 lat, oraz w wieku *juvenis*, tj. w wieku 15–19 lat⁷. Odkryte w 1971 r. w tym samym miejscu kości ludzkie określono jako lekkie, kruche, barwy żółto-brunatnej, całkowicie pozbawione tkanek miękkich. Ustalono, że pochodzą one od co najmniej trzynastu różnych osób, których płeć określono jako męską, a wiek na mieszczący się w przedziale od 18 do powyżej 50 roku życia. Wyliczono wzrost osób pochowanych w grobie – mniej więcej od 158 do 180 cm. Stwierdzono także, że urazy widoczne na szczątkach kostnych miały najczęściej charakter uszkodzeń postrzałowych. W przypadku kompletnie zachowanej czaszki z żuchwą był to otwór wlotowy w prawej okolicy ciemieniowej i wylotowy w lewej okolicy skroniowej, zaś w przypadku czaszki z żuchwą z rozległym ubytkiem pourazowym był to ślad po strzale z bliskiej odległości oddany w okolice kości potylicznej. Uszkodzenia postrzałowe stwierdzono również na tylnych powierzchniach czterech łopatek pochodzących od czterech różnych osób oraz na jednym z kręgów piersiowych i prawdopodobnie na niektórych żebrach. Na tej podstawie ustalono, że podczas egzekucji strzały do ofiar oddawane były z tyłu⁸.

sku, co mogło być efektem dużego tempa badań (*Sprawozdanie z badania kości i przedmiotów znalezionych w czasie ekshumacji w parku natolińskim, przeprowadzonej w dniach 5–21.04.1971 – dostarczonych do ekspertyzy w kilku kartonach*, ppłk lek. A. Michałowski, Naczelnik Wydziału Biologii Zakładu Kryminalistyki KGMO, por. lek. M. Stochaj, st. ekspert WB ZK KGMO; AIPN, OKW/S-43/04/Zn, k. 108-113).

⁶ Obrączki te zostały przekazane małżonkom ofiar: Wandzie Czaplckiej *primo voto* Zabiełło oraz Elidzie Marii Szarocie (*ibidem*, k. 187–188).

⁷ G. Mazur, *Wyniki badań antropologicznych szczątków kostnych odkrytych w Lesie Natolińskim w Warszawie w 2010 r.*, Łódź 2012 (mps w archiwum IA UŁ).

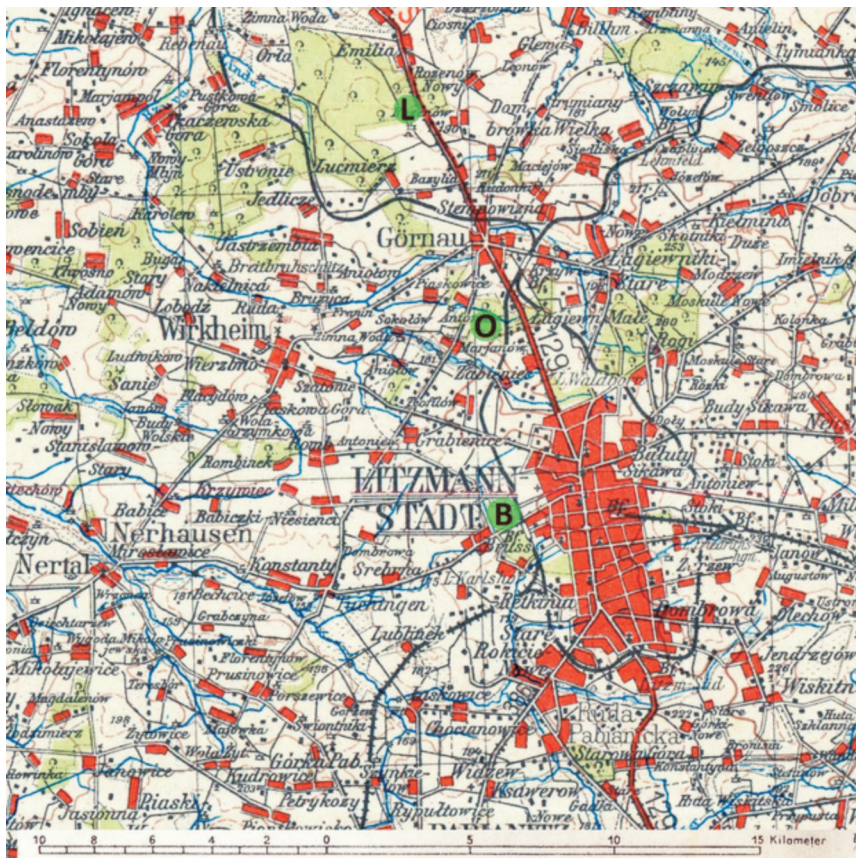
⁸ *Sprawozdanie z badania kości i przedmiotów...*, k. 104–108, 133.

Badania archeologiczne przeprowadzone w 2010 r. doprowadziły do weryfikacji i uporządkowania informacji dotyczących lokalizacji miejsca pierwotnego pochówku piętnastu osób rozstrzelanych w Lesie Natolińskim w listopadzie 1939 r. Pokazały, że działania prokuratorskie przeprowadzone tu w 1971 r. zrealizowały założenia śledczych i z tego punktu widzenia należy je ocenić pozytywnie. Z perspektywy archeologa jednak, mimo zachowania zaawansowanych procedur kryminalistycznych, nie były to działania wystarczająco precyzyjne na etapie badań terenowych oraz sporządzania dokumentacji pomiarowej, rysunkowej i fotograficznej. Wynikało to z niewykorzystywania już wówczas dobrze rozwiniętych metod archeologicznych prac wykopaliskowych oraz niezabezpieczania materiału ruchomego. Jest to jednak zrozumiałe i w jakimś stopniu usprawiedliwione – z jednej strony młodością badanych struktur archeologicznych związanych z nieodległą, dobrze pamiętaną przeszłością, z drugiej zaś koniecznością przestrzegania sztywnych procedur śledczych.

Zgola inaczej prezentują się doświadczenia w badaniach mogił zniszczonych pod koniec wojny przez Niemców i w większym lub mniejszym stopniu poddanych pracom ekshumacyjnym tuż po zakończeniu działań wojennych. Z taką sytuacją można się spotkać w przypadku kilku kompleksów leśnych w okolicach Łodzi, gdzie Niemcy dokonywali egzekucji od jesieni 1939 r.: w Lesie Okręglik i Lesie Lućmierskim na północ od Łodzi oraz w Lesie Wiączyńskim położonym na wschód od miasta. Dotychczas badania archeologiczne prowadzone były w Lesie Okręglik i Lesie Lućmierskim (ryc. 5)⁹.

Las Okręglik położony jest na północno-zachodnim pograniczu Łodzi, administracyjnie zaś niemal w całości znajduje się w Zgierzu. W świetle materiałów Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi w mogiłach w Lesie Okręglik pochowane miały być przede wszystkim ofiary *Intelligenzaktion*, które przywożono tu na egzekucje od jesieni 1939 do wiosny 1940 r. W lutym i marcu 1940 r. rozstrzelani zostali tu prawdopodobnie łódzcy harcerze. W 1940 i być może w 1941 r. pochowani mieli tu zostać także pacjenci okolicznych szpitali psychiatrycznych, zabici w ramach akcji

⁹ O. Ławrynowicz, *Niemieckie zbrodnie nazistowskie...*, s. 65–94.



Ryc. 5. Mapa okolic Łodzi (Litzmannstadt) i Zgierza (Görnau): B – poligon na Brusie, O – Las Okręglak, L – Las Lućmierski. Fragment *Deutsche Heerskarte* z 1944 r.: Ausgabe Nr. 2. Blatt-Nr. R53 Warschau

o kryptonimie „T4”. Zachowały się relacje świadków sugerujące, że w Lesie Okręglak egzekucje mogły mieć miejsce jeszcze w latach 1941–1942¹⁰.

¹⁰ W materiałach Komisji pojawiają się informacje o mordzie dokonany na dzieciach latem 1942 r. Podejrzewano, że może chodzić tu o dzieci przywiezione z czeskich Lidic koło Pragi, które na krótko pojawiły się w Łodzi w czerwcu 1942 r. Hipoteza ta jednak nie została potwierdzona (*ibidem*, s. 75; tam też wcześniejsza literatura).

W aktach OKŚZpNP w Łodzi dotyczących lasów podłódzkich poza pojedynczymi wzmiankami świadków oraz dokumentacją wizji lokalnej przeprowadzonej w 1978 r. z osobami, które były świadkami ekshumacji tuż po wojnie, brakuje precyzyjnych danych o powojennych ekshumacjach w tym lesie. Najwięcej informacji o pracach prowadzonych w Lesie Okręglik zawiera zeznanie prok. Eugeniusza Orlikowskiego z 1946 r. w procesie Artura Greisera. Wynika z niego, że na przełomie zimy i wiosny 1945 r. odkryto tu mogiłę o głębokości 2 m i długości 15–20 m, w której znajdować się miały „popioły po zniszczonych zwłokach ludzkich”. Podobnych mogił miało być siedem. Na tej podstawie „biegli ustalili, że trzecia mogiła zawiera popioły kilkunastu tysięcy ofiar”. Podana przez Orlikowskiego liczba siedmiu mogił nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach innych świadków, którzy wspominali o czterech masowych grobach. Z zeznań tych wynika, że przebadano tylko jeden grób, który nie został później zasypany. Można zatem przyjąć, że znajdował się on w lesie w miejscu dobrze widocznego dziś zarośniętego rowu z hałdą, którego długość odpowiada opisowi Orlikowskiego. Z zeznania nie wynika, czy odkrycie mogił, w których znajdowały się popioły i fragmenty ludzkich zwłok, oznaczało ich odkopanie w całości, czy zarejestrowanie ich obecności, np. poprzez zdjęcie warstwy ziemi na badanym obszarze. Można przypuszczać, że po kompletnym przebadaniu jednej mogiły, w której nie odkryto dobrze zachowanych ciał ludzkich, zrezygnowano z badania pozostałych mogił. O krótkotrwałości badań w Lesie Okręglik świadczyłby fakt, że w swoim zeznaniu z 1981 r. prok. Orlikowski stwierdził, że nie podejmował żadnych czynności dochodzeniowych. Inaczej mówiąc, wobec niestwierdzenia grobów zawierających zwłoki ludzkie takie czynności nie zostały podjęte¹¹.

Przeprowadzone w 2011 r. przez pracowników i studentów IA UŁ badania archeologiczne w Lesie Okręglik pozwoliły zweryfikować dotychczasowe ustalenia prokuratorskie. W toku badań udało się zidentyfikować obszar ok. 20 arów, na którym w czasie II wojny światowej prowadzone były prace ziemne. Obok wspomnianej niezasypanej mogiły w formie rowu z hałdami odkryto równoległe położoną mogiłę o analogicznym zarysie jamy (szerokość 3–4 m, długość 23 m) i głębokości dochodzącej do 1,3 m (ryc. 6).

¹¹ *Ibidem*, s. 73–75.



Ryc. 6. Las Okręglik. Jama poekshumacyjna, widok od strony wschodniej (fot. O. Ławrynowicz)

Zawartość wypełniska jamy stanowił piasek przemieszany z próchnicą, w którym znajdowały się luźne, nieprzepsalone fragmenty kości, przeważnie drobnych, oraz pojedyncze przedmioty. Wśród około stu odkrytych artefaktów dominowały przedmioty metalowe, często skorodowane, nie zawsze umożliwiające określenie ich funkcji. W grupie zidentyfikowanych przedmiotów kilkanaście zabytków stanowiły elementy amunicji broni pistoletowej i karabinowej. Łuski i pociski pistoletowe były przeważnie kalibru 9 mm, przy czym jedna łuska sygnowana była marką Geco, typową dla niemieckiego wyposażenia wojennego, tj. pi-

stoletów Luger P.08 lub Walther P.342. Większość łusek karabinowych pochodziła z naboju typu Mauser – jedna z nich (odczytana) wyprodukowana została w 1937 r. Dla weryfikacji datowania jamy grobowej istotne znaczenie miały znaleziska polskich monet z 1923 r. (dwóch dwudziestogroszówek i jednej dziesięciogroszówki), szczególnie zaś znamienne było znalezisko monety o nominale 50 groszy z 1923 r., złęczonej korozją z niemiecką monetą o nominale 10 fenigów z 1931 r. Z kolei odkrycie srebrnego łańcuszka z medalikiem przedstawiającym Matkę Boską z Dzieciątkiem potwierdza fakt pochowania w mogile osób wyznania katolickiego. Ciekawym znaleziskiem jest gumowa przesuwka od stannika, która potwierdzałaby, że ofiarami zbrodni w Lesie Okręglik były także kobiety. Do bardziej charakterystycznych zabytków należy również romboidalna plakietka przedstawiająca budynek otoczony palmami, najprawdopodobniej meczet typu tureckiego, będąca zapewne pamiątką z podróży lub znakiem towarowym (ryc. 7). Jama zawierała też metalowe i skórzane elementy garderoby, w tym odkryty na dnie but skórzany ze znajdującymi się wewnątrz kośćmi stopy. W mogile znaleziono także drobne opakowania szklane (buteleczka na lekarstwo, słoik) oraz przedmioty, które raczej nie należały do ofiar, lecz związane były zapewne z samą egzekucją lub ekshumacją. Są to fragmenty drutu kolczastego oraz cienkiego drutu żelaznego w pomarańczowej otulinie pochodzącego sprzed wojny. Większy zwinięty fragment takiego drutu znajdował się na samym dnie jamy (ryc. 8). Odkryto także liczne fragmenty kości, występujące luźno lub w skupiskach, które zadokumentowano w ramach 57 numerów inwentarzowych. Były to głównie ułamane kości czaszki oraz kończyn, należące przeważnie do osobników dorosłych płci męskiej lub płci nieokreślonej, oraz pojedyncze kości kilkunastoletnich osobników o nieokreślonej płci¹².

W świetle przeprowadzonych badań archeologicznych należy przyjąć, że przebadana jama grobowa została wybrana niedługo po zbrodni, o czym świadczył brak śladów kopania mogiły oraz zalegające w dolnych

¹² W celu weryfikacji informacji zawartych w aktach śledztwa o obecności jamy zawierającej prochy po zwłokach skremowanych podczas akcji tuszowania przez nazistów zbrodni w 1944 r. założono serię odwiertów w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika harcerek i na głębokości 90–150 cm natrafiono na warstwę popiołu i przepalonych kości (*ibidem*, s. 73–77).



Ryc. 7. Las Okręglik. Zabytki ruchome z jamy poekshumacyjnej przed konserwacją: a – łuska z napisem GECO, b – medalik z wyobrażeniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, c – metalowa plakietka z wyobrażeniem budowli (meczetu) i palm (fot. a, b – R. Kruk, c – O. Ławrynowicz)



Ryc. 8. Las Okręglik. Zabytki ruchome z jamy poekshumacyjnej przed konserwacją: a – żelazny drut kolczasty, b – żelazny drut w pomarańczowej otulinie (fot. R. Kruk)

partiach jamy i po jej bokach kończyny ofiar. Można przyjąć, że pierwotnie w jamie tej znajdować się mogło maksymalnie 140–200 ciał, ułożonych np. w jednym rzędzie w dwóch warstwach. Wśród pochowanych ofiar, obok osób dojrzałych i w sile wieku, była młodzież, co odpowiadałoby informacjom o pochowaniu tu harcerzy. W większości ofiarami byli mężczyźni. Stwierdzono, że dwudziestoarowa powierzchnia, na której prowadzone były prace ziemne w czasie II wojny światowej, mogłaby pomieścić najwyżej kilka podobnych mogił. Podawana w opracowaniach historycznych liczba 5 tys. osób, które miały być pierwotnie pochowane w Lesie Okręglik, staje się więc niewiarygodna i należy ją ograniczyć, być może nawet do kilkuset ofiar. Wykryta w pobliżu wspomnianych mogił jama zawierająca przepalone kości oraz popiół potwierdzałyby fakt wydobywania i palenia zwłok ofiar przez Niemców tuż przed zakończeniem działań wojennych. Mimo sporego potencjału poznawczego ograniczony charakter badań przeprowadzonych w 2011 r. nie pozwala uznać powyższych wniosków za w pełni potwierdzone. Dlatego warto byłoby w ramach porządkowania miejsc pamięci z czasów II wojny światowej przeprowadzić całościowe badania terenu¹³.

Drugi z podłódzkich lasów, w którym prowadzono ponowne badania mogił z czasu II wojny światowej, to Las Lućmierski – najbardziej znane miejsce masowych zbrodni niemieckich na ziemi łódzkiej. Położony jest on na północ od Zgierza, przy drodze do Ozorkowa i Łęczycy. W świetle materiałów Komisji w Lesie Lućmierskim od jesieni 1939 do wiosny 1940 r. przeprowadzono masowe egzekucje w ramach *Intelligenzaktion*. O tym, że wkrótce po ustaniu działań wojennych były tu prowadzone poszukiwania masowych grobów, wspominają świadkowie. Odkrywano jednak jedynie pojedyncze szczątki ludzkie, ponieważ jeszcze w 1944 r. Niemcy zdążyli wydobyć zwłoki z mogił i je spalić. W dokumentacji Komisji znajduje się natomiast zeznanie Orlikowskiego z 17 listopada 1981 r., który potwierdził fakt prowadzenia badań miejsca, w którym pochowane były ofiary publicznej egzekucji stu Polaków w Zgierz 20 marca 1942 r.: „W toku dochodzenia przeprowadzona została także pod moim nadzorem i kierownictwem ekshumacja rozstrzelanych w Zgierz ofiar, których zwłoki znajdowały się w Lesie

¹³ *Ibidem*, s. 77–78.

Lućmierskim. Pamiętam, że zwłoki złożone były w jednej dużej mogile (wszystkie 100) i znajdowały się w odległości ok. 100–150 m od szosy głównej wiodącej ze Zgierza do Ozorkowa, po lewej stronie tej szosy w kierunku na Grotniki. Oględziny mogiły i ekshumowanych szczątków zwłok wskazywały na to, że zwłoki były już po ich zakopaniu ponownie przekopane i pochowane, z tym że wszystko wskazywało na to, że zwłoki usiłowano spalić. Oględzin tych dokonałem przy udziale biegłych lekarzy sądowych. O próbie spalenia zwłok – jak pamiętam świadczyło to, że zwłoki były złożone w dużym nieładzie i przemieszane były ze zwęglonymi szczątkami drewna. Nie istniała absolutnie żadna możliwość zidentyfikowania ekshumowanych zwłok, stąd też nikt ze zgromadzonych podczas ekshumacji osób nie rozpoznał nikogo ze swych najbliższych. Z ekshumacji był sporządzony szczegółowy protokół, który powinien znajdować się w aktach przeprowadzonego przeze mnie dochodzenia. Były także robione zdjęcia, które także winny znajdować się w aktach sprawy. W toku ekshumacji poleciłem wykopać na polanie w bezpośrednim sąsiedztwie z szosą nowy dół, do którego złożone zostały ekshumowane szczątki, zostały one zakopane i w tym miejscu postawiono duży krzyż. Odbyło się to w ramach specjalnie zorganizowanych uroczystości z udziałem władz administracyjnych m. Łodzi oraz powiatu łódzkiego. Czy w toku ekshumacji znaleziono jakieś dowody rzeczowe identyfikujące ofiary, nie pamiętam. Być może były takowe, ale wydaje mi się, że były to tylko zdjęcia”.

Opis ten częściowo pokrywa się z odnalezionymi w 2013 r. odręcznymi zapiskami zawierającymi spis przedmiotów odkrytych w mogile oraz plan grobu z ułożeniem ciał ofiar. Plan ten jest jednak sprzeczny z zeznaniem Orlikowskiego, według którego ekshumowane zwłoki ułożone były w dużym nieładzie, w detalach odpowiada natomiast zeznaniom Adama Bandela należącego do grupy więźniów z więzienia na Radogoszczu w Łodzi, zmuszonych do zakopywania ciał ofiar egzekucji zgierskiej 20 marca 1942 r. Wolno sądzić, że rysunek ten jest rekonstrukcją pierwotnego stanu mogiły, opartą zarówno na wynikach badań terenowych, jak i na zeznaniach wspomnianego świadka. W notatkach tych brakuje jakiegokolwiek opisu szczątków ludzkich. Ekshumacja stu ciał musiałaby zostawić jakiś ślad w ówczesnej prasie oraz wspomnieniach okolicznej ludności. Można więc podejrzewać, że Orlikowski w swoim zeznaniu wyraził się nieprecyzyjnie lub jego wypowiedź została niepre-

czyjnie zapisana w protokole przesłuchania: nie prowadził ekshumacji stu ciał, lecz pozostałości po mogile, w której sto ciał miało się znajdować. Trudno znaleźć powód, dla którego Niemcy, otwierając mogiłę w 1944 r., dokonali by jedynie przekopania i nadpalenia ciał¹⁴. Bardziej prawdopodobne jest, że udało się im niemal całkowicie wydobyć i spalić je w połowym krematorium. Powojenne badania Orlikowskiego doprowadziły raczej do wydobycia pozostałych szczątków znajdujących się po brzegach i na dnie jamy grobowej.

Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy wydaje się być zdanie kończące odnalezione odręczne zapiski: „w dole cała masa kości pojedynczych”. Z powyższą interpretacją korespondowałyby wyniki badań archeologicznych podjętych przez pracowników i studentów IA UŁ w latach 2012–2013. W ich rezultacie w 2012 r. udało się zlokalizować i przebadać pierwotne miejsce pochówku ofiar egzekucji zgierskiej (ryc. 9), za czym przemawia przede wszystkim usytuowanie jamy grobowej, jej wymiary (w przybliżeniu: szerokość 4 m, długość 8 m, głębokość 2,5 m) i orientacja – jak się okazało, zgodne ze szkicem znajdującym się we wspomnianych notatkach odkrytych w 2013 r. Znalezione w jamie przedmioty (ryc. 10) świadczą z jednej strony, że były one własnością osób należących do szeroko rozumianej inteligencji (wysokiej jakości protezy dentystyczne, złote koronki), z drugiej są charakterystyczne dla więźniów (łyżki). W trakcie badań odkryto pojedyncze kości ludzkie, z których większość należała do dorosłych osobników płci męskiej, kilka zaś do osobników płci żeńskiej – w egzekucji zgierskiej rozstrzelano cztery kobiety. Odkryto także sygnet z inicjałami „WG” (ryc. 11), który mógł należeć do jednej z ofiar egzekucji zgierskiej, tj. Wacława Góreckiego, dowódcy AK na dzielnicę Łódź-Północ, na co pośrednio wskazują m.in. wspomnienia Anieli Skirzyńskiej, która znała go osobiście i była świadkiem jego aresztowania¹⁵.

Wyniki badań z 2012 r. oraz odnalezienie odręcznych zapisków z ekshumacji w Lesie Lućmierskim uwiarygodniły podaną przez Orlikowskiego informację o przeniesieniu odkrytych podczas powojennej ekshumacji szczątków i pochowaniu ich pod pobliskim krzyżem stoją-

¹⁴ *Ibidem*, s. 78–79.

¹⁵ *Ibidem*, s. 80.



Ryc. 9. Las Lućmierski. Jama poekshumacyjna, widok od strony północno-zachodniej (fot. W. Duda)



Ryc. 10. Las Lućmierski. Zabytki ruchome z jamy poekshumacyjnej przed konserwacją: a – moneta 10 fenigów z 1934 r., b – moneta 1 fenig z 1940 r., c – guzik metalowy, d – nakrętka z napisem „Fogal”, e i f – protezy dentystyczne, g – butelka, prawdopodobnie po perfumach (fot. O. Ławrynowicz)



Ryc. 11. Las Lućmierski. Sygnet z monogramem „WG” odkryty w jamie pokshumacyjnej (fot. O. Ławrynowicz)

cym przy leśnej drodze. W Lesie Lućmierskim rzeczywiście znajduje się krzyż z pomnikiem, na którym widnieje napis „W 10-lecie walki z faszyzmem o wolność i demokrację męczennikom zamordowanym przez okupanta hitlerowskiego”. Napis ten jednak w żaden sposób nie wskazywał na obecność w tym miejscu mogiły. Okoliczna ludność uznawała pomnik z krzyżem za symboliczne upamiętnienie ofiar wojny i tragicznej historii Lasu Lućmierskiego. To tu Niemcy w latach 1939–1940 mieli wyładowywać z ciężarówek swoje ofiary, które następnie prowadzili na pobliskie glinianki (do tzw. Cegielni) i tam rozstrzeliwali. Istotnym i zastanawiającym elementem tego miejsca są tabliczki umieszczone pod krzyżem, zawierające nazwiska zarówno ofiar represji z początku wojny, jak i egzekucji w Zgierzu¹⁶.

W zbiorach Muzeum Miasta Zgierza obok wspomnianych notatek znalazła się jednak również seria dziewięciu zdjęć opisanych jako pogrzeb stu Polaków rozstrzelanych w Zgierzu. Zdjęcia wykonano 21 maja 1945 r.¹⁷ Widoczna jest na nich otwarta trumna ze szczątkami ludzkimi, nad którą stoi ksiądz celebrujący uroczystości (ryc. 12). Księdzem

¹⁶ *Ibidem*, s. 80–81.

¹⁷ A. Zamojski, *Pamięć o stu straconych w Zgierzu 20 III 1942 r. Przegląd najważniejszych inicjatyw realizowanych w latach 1945–2017* [w:] *Zbrodnia Zgierska 20 III 1942. W 75. rocznicę wydarzeń*, red. R. Starzyński, Zgierz 2017, s. 23.



Ryc. 12. Las Lućmierski. Ceremonia pogrzebowa w kwietniu 1945 r. (zbiory Muzeum Miasta Zgierza)

tym był Stanisław Nowicki, proboszcz parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi, pierwszy dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łodzi oraz dyrektor łódzkiego Caritasu i przewodniczący Komisji Charytatywnej Diecezji Łódzkiej. Ceremonia przebiegała w długiej alei porośniętej szpalerem wysokich drzew, przypominającej miejsce, w którym znajduje się wspomniany pomnik z krzyżem¹⁸.

Podjęte w 2013 r. przez pracowników i studentów IA UŁ badania terenowe rozpoczęto od założenia sondaży w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika z krzyżem. Nie potwierdziły one jednak obecności jam grobowych. Dopiero wykonanie serii odwiertów świdrem strzemiączkowym w obrębie konstrukcji otoczonej murkiem wykazało obecność fragmentów drewna na głębokości 1,5 m. Założono mały wykop, w którym zarysowała się jama grobowa. Na głębokości poniżej 1,5 m ukazały się fragmenty drewna oraz ołowiana figurka Chrystusa (taka sama jak na krzyżu trumiennym na zdjęciach). Niżej odkryto ponad czterysta fragmentów przemieszanych kości ludzkich oraz kilkadziesiąt przedmiotów,

¹⁸ O. Ławrynowicz, *Niemieckie zbrodnie nazistowskie...*, s. 81.



Ryc. 13. Las Lućmierski. Eksploracja jamy grobowej, w której odkryto trumnę ze szczątkami poekshumacyjnymi (fot. W. Duda)

m.in. okładkę modlitewnika (ryc. 13–14), łyżkę, grzebień, protezy dentystyczne, szczoteczki do zębów, lusterko, pastę do zębów firmy Blendax, fragmenty kubków z manufaktury w Ćmielowie oraz liczne łuski, a nawet całe naboje do karabinu Mauser (być może zebrane po salwie honorowej podczas pogrzebu i włożone do grobu). Obok trumny odkryto kilka butów cywilnych, być może kobiecych; w jednym z nich znajdował się ukryty kłębek nici z igłą. Przedmioty te w dużej części odpowiadają danym ze wspomnianej notatki z powojennej ekshumacji oraz zabytkom pozyskanym w trakcie badań w 2012 r. W świetle tej interpretacji jedną z kwestii wymagających wyjaśnienia jest ustalenie, czy pierwotna mogiła, jak wspominają świadkowie, jeszcze w 1944 r. była w dużej części wybrana przez Niemców w ramach szerokiej akcji tuszowania śladów zbrodni w lasach podłódzkich, podczas której palono zwłoki. Wskazywałaby na to duża skala niekompletności zachowanych szczątków kostnych¹⁹.

¹⁹ *Ibidem*, s. 81–82.



Ryc. 14. Las Lućmierski. Okładka modlitewnika odkryta w jamie grobowej, w której złożono trumnę ze szczątkami poekshumacyjnymi (fot. W. Duda)

Można założyć, że odkryte w 2013 r. szczątki pierwotnie znajdowały się w ekshumowanej po wojnie i ponownie badanej w 2012 r. mogile, która powstała tuż po egzekucji w Zgierzu 20 marca 1942 r. Nowy grób ofiar egzekucji w Zgierzu nie został w okresie powojennym uhonorowany właściwym opisem, zapewne ze względu na fakt, że osoby tam pochowane należały do niepodległościowego podziemia związanego z Armią Krajową. Pamięć o Polskim Państwie Podziemnym nie była dobrze widziana przez stalinowskie władze Polski²⁰.

Wyniki badań antropologicznych wskazują jednak, że obok licznych szczątków dorosłych mężczyzn w grobie znajdowały się także szczątki należące do kilku kobiet oraz dzieci. Na obecnym etapie badań nie można więc jednoznacznie stwierdzić, czy w odkrytym pochówku znajdowały się szczątki ofiar egzekucji zgierskiej. Być może w ramach powojennej akcji zbierania szczątków ofiar w Lesie Lućmierskim dokonano wspólnego pochówku, w którym znalazły się szczątki należące do ofiar egzekucji w Zgierzu oraz osób, które zginęły w innych okolicznościach, np. w ramach zbrodni niemieckich z lat 1939–1940. Pochówek ten mógł także w całości być związany z ofiarami z początkowego okresu

²⁰ *Ibidem*, s. 82.

wojny lub innego nieznanego nam tragicznego epizodu wojennego. Wyniki przeprowadzonych badań wymagają dalszych weryfikacji. W pełni rozstrzygające byłyby wspomnienia osób pamiętających pogrzeb przedstawiony na zdjęciach. Inną możliwością są badania genetyczne²¹. W tym celu szczątki kostne zostały zabezpieczone w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Badania genetyczne zostały zlecone przez OKŚZpNP w Łodzi.

O ile po ekshumacji grobu stu Polaków rozstrzelanych w Zgierzu zachowały się wspomnienia, notatki i szkice, o tyle w przypadku mogił ofiar z początku II wojny światowej, czyli *Intelligenzaktion*, brak jakichkolwiek świadectw mówiących o powojennej translokacji zwłok. Działań takich nie podejmowano tylko dlatego, że – jak już wspomniano – jeszcze w 1944 r. Niemcy dokonali zniszczenia mogił polegającego na wydobywaniu zwłok i ich spalaniu. Inna była pamięć o obu zbrodniach. Ofiary publicznej egzekucji w Zgierzu w 1942 r. były trzy lata później dobrze pamiętane przez okolicznych mieszkańców. Chociaż przeważnie pochodziły spoza najbliższej okolicy, ich tragedia niezwykle mocno wpisała się w wojenną traumę mieszkańców Zgierza i okolicy. Wojnę przeżyli więźniowie z Radogoszcza, którzy w Lesie Lućmierskim kopali dół na mogiłę.

W przypadku rozstrzeliwań w Lesie Lućmierskim z lat 1939–1940 świadków po wojnie zabrakło. *Intelligenzaktion* okryta była ścisłą tajemnicą. Okoliczni mieszkańcy nie wiedzieli, kim były jej ofiary. Z drugiej strony można odnieść wrażenie, że niewiedza ta przyczyniła się do wyolbrzymiania skali tej zbrodni, co odbiło się na szacunkach liczby ofiar, dochodzących do ok. 30 tys. osób²². Dziś, w świetle list ofiar sporządzonych przez pracowników Komisji, liczba ta wydaje się być zawyżona, nie ulega jednak wątpliwości jej masowa skala, czego dowodem jest sam fakt zacierania jej śladów przez Niemców²³.

²¹ *Ibidem*, s. 82–83.

²² AIPN Łd, 55/67, t. 3, Akta masowych egzekucji dokonanych przez hitlerowców w latach 1939–1944 na obywatelach polskich w lasach podłódzkich, Łódź 1967–1986, k. 1, 24.

²³ Por m.in. A. Ossowski, *Represje niemieckie wobec polskich elit miasta Łodzi (wrzesień–grudzień 1939 r.)* [w:] *Łódź w 1939 roku. Studia i szkice*, red. T. Toborek, P. Waingartner, Łódź 2011, s. 275–276.

Na terenie Lasu Lućmierskiego wskazywane były różne, mniej lub bardziej prawdopodobne miejsca pochówku ofiar niemieckich egzekucji z początków II wojny światowej – np. na tablicy informacyjnej, która stała przy wjeździe do lasu jeszcze w 2000 r.²⁴ Jako miejsce pochówku ciał wskazywano zagłębienia powstałe jeszcze przed wojną, podczas wydobywania gliny. Teren ten nazywany był Cegielnią. Przy okazji poszukiwań mogiły ofiar zbrodni zgierskiej w latach 2012–2013 archeolodzy spotykali okolicznych mieszkańców, którzy twierdzili, że słyszeli, że mogiły znajdować się miały w głębi lasu, kilkadziesiąt metrów w kierunku zachodnim. Przez obszar ten ma przebiegać droga ekspresowa S14. W ramach prac przygotowawczych do inwestycji Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi zleciła jego przebadanie Łódzkiej Fundacji Badań Naukowych współpracującej z IA UŁ. W 2015 r. przeprowadzono tu badania sondażowe polegające na wykonaniu tysiąca odwiertów świdrem strzeżączkowym z pobraniem z każdego z odwiertów dwóch próbek (z głębokości 1 i 2 m) i analizą zawartości fosforu metodą molibdenową. Wykazana zwiększona zawartość fosforu w części odwiertów miała charakter naturalny, niezwiązany z działaniami człowieka. W kolejnym etapie prac przeprowadzono badania sondażami o szerokości co najmniej 50 cm i głębokości dochodzącej do 60 cm. Łączna powierzchnia wszystkich 321 sondaży wynosiła 65 arów. Równolegle teren przeszukiwany był przy użyciu wykrywaczy metalu²⁵.

Uwagę archeologów zwrócił szczególnie obszar widoczny na niemieckiej fotomapie wykonanej prawdopodobnie latem 1944 r. jako piaszczysta polana²⁶. W wyniku przeprowadzonych tu prac archeologicznych

²⁴ B. Muzolf, *Wyniki prac sondażowych na miejscu straceń i pochówków w Lesie Lućmierskim, gm. Zgierz, woj. łódzkie*, Lućmierz–Lutomiersk 2000 (mps w zbiorach Referatu ds. Dziedzictwa Kulturowego i Ochrony Pamięci Narodowej Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi).

²⁵ W. Duda, A. Golański, O. Ławrynowicz, *Badania w Lesie Lućmierskim. Najnowsze odkrycia śladów niemieckich zbrodni nazistowskich* [w:] *Archaeologia et Pomerania. Studia ofiarowane prof. Tadeuszowi Grabarczykowi w 70. rocznicę urodzin i w 45-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, Łódź 2015, s. 249–258.

²⁶ P41 S29 D (alt. 4129 D) ZGIERZ (SGERSCH/GOERNAU); za portalem Mapster – igrek.amzp.pl/WIG25_P41_S29_D [dostęp 1 VIII 2015 r.].

odkryto cztery jamy grobowe o wymiarach ok. $2,5 \times 6$ m każda. Zlokalizowano także kolejne dwie jamy już poza terenem inwestycji, tuż za jej zachodnią granicą. W wykopach sondażowych odkryto luźne ludzkie szczątki kostne pochodzące od co najmniej pięciu osób: czterech dorosłych (wskazują na to rozpoznane cztery kości śródreżca o całkowicie skostniałych nasadach) i jednej w wieku 15–20 lat (całkowicie wolna nasada bliższa kości piszczelowej). Płeć dwóch dorosłych można określić jako prawdopodobnie męską. Niektóre fragmenty kości czaszki noszą ślady złamań powstałych *perimortem* (tj. w okresie zachowania przez kość jej właściwości biomechanicznych charakterystycznych dla kości świeżej) w wyniku urazów spowodowanych działaniem dużej energii kinetycznej²⁷. Ślady te sugerują więc, że w mogiłach znajdowały się ciała osób, które zginęły od strzałów z broni palnej. W trakcie badań nie natrafiono na ślady popiołów ani przepalonych kości. W jamach odkryto także pojedyncze łuski i pociski naboju pistoletowych oraz karabinowych typowych dla niemieckich formacji zbrojnych, niemiecką monetę 10-fenigową z 1939 r. oraz protezy dentystyczne, koronki złote i srebrne²⁸.

Badania sondażowe przeprowadzone w 2015 r. wskazały więc lokalizację skupiska sześciu mogił osób rozstrzelanych między jesienią 1939. a wiosną (lub latem) 1940 r. Odkryte protezy i koronki z metali szlachetnych wskazują, że ofiary należały do kręgu osób stosunkowo zamożnych. Mogiły te, o głębokości dochodzącej do 2,5 m, zostały prawdopodobnie zniszczone podczas wydobywania ciał w 1944 r. w ramach niemieckiej akcji zacierania śladów zbrodni.

²⁷ W. Lorkiewicz, *Wyniki analizy antropologicznej ludzkich szczątków odkrytych podczas sondażowych prac archeologicznych na terenie Lasu Lućmierskiego (woj. łódzkie, gmina Zgierz)*, Łódź 2015 (mps w archiwum IA UŁ).

²⁸ Przeprowadzone na badanym terenie poszukiwania przy użyciu wykrywaczy metalu doprowadziły do odkrycia kilkudziesięciu łusek karabinowych oraz znacznie mniejszej liczby łusek z broni krótkiej (rozmaitych typów). Najciekawszym znaleziskiem z tej kategorii są łuski karabinowe typu Mauser sygnowane napisem „DWM 1938 SS-TV” oznaczającym, że pochodzą od naboju wyprodukowanych przez Deutsche Waffen und Munitionsfabriken w 1938 r. dla SS-Totenkopfverbände. Była to amunicja specjalnego przeznaczenia, wydawana na początku wojny tylko oddziałom SS (W. Duda, A. Golański, O. Ławrynowicz, *Badania w Lesie Lućmierskim...*).



Ryc. 15. Las Lućmierski. Zarys jednej z jam poekshumacyjnych badanych w 2016 r., widok od strony północno-wschodniej (fot. W. Duda)

W latach 2016–2017 przeprowadzono ekshumacje czterech mogił odkrytych w 2015 r. (ryc. 15)²⁹. Znalaziono w nich zarówno monety polskie, jak i niemieckie, co wskazywałoby na to, iż ofiary zostały zatrzy-

²⁹ W. Duda, A. Golański, O. Ławrynowicz, *Ekshumacje przeprowadzone w Lesie Lućmierskim pow. Zgierz, w obszarze kolizji z planowaną budową trasy S14 w 2016 r.*, Łódź 2017 (mps w archiwum IA UŁ).

mane jesienią 1939 r., kiedy w obiegu były i złotówki, i marki. W trakcie badań pozyskano ok. 3200 kości ludzkich i ich fragmentów (w tym dwie czaszki)³⁰ oraz 11 protez stomatologicznych. Odkryto także elementy amunicji ręcznej broni palnej (97 pocisków i 65 łusek: 7,92 mm, 9 mm oraz 7,65 mm i jeden cały nabój ze zbitą splotką), przedwojenne monety (2 niemieckie o nominale 10 fenigów i 1 polska o nominale 10 groszy), relikty garderoby (3 buty skórzane, 18 innych fragmentów wyrobów skórzanych, 18 fragmentów różnych rodzajów tkanin, 1 kołnierz od płaszcza, 10 guzików (w tym jeden z napisem „FOR GENTELMAN”) i innych zapięć odzieżowych, 4 zapięcia do szelek, 4 sprzączki do pasa, 2 spinki do mankietów), szelki, ściągacz do skarpet, fragmenty paska skózanego, przedmioty osobiste (1 łańcuszek, 2 medaliki), a także fragmenty puszczy po kremie Nivea, fragmenty 3 opakowań po papierosach oraz jedno całe firmy KurMark i 1 szklaną butelkę z korkiem. Odkryte w mogiłach za- bytki potwierdziły ustalenia z 2015 r., że ofiarami byli obywatele polscy (w tym osoby wyznania katolickiego) przynależący do przedwojennej elity społecznej³¹.

Zlokalizowane sześc jam grobowych – cztery w pasie inwestycji oraz dwie poza nią – to jedyne znane pierwotne mogiły ofiar *Intelligenzaktion* w Lesie Lućmierskim. Na podstawie kubatury jam (w przybliżeniu: szerokość 2,3 m, długość 6,5 m, głębokość 2,2 m) można przypuszczać, porównując je z wielkością mogiły stu straconych w Zgierzu (w przybliżeniu: szerokość 4 m, długość 8 m, głębokość 2,5 m), że w każdej z nich maksymalnie mogło się zmieścić 60–80 ciał. Wolno więc sądzić – przy założeniu, że wielkość jam spoza pasa inwestycji jest podobna do czterech już przebadanych – że łącznie w odkrytym skupisku mogił pochowano 360–480 osób³².

Przedstawione przykłady badań ekshumowanych grobów szkieletowych z czasu II wojny światowej pokazują, że obiekty te nadal mogą

³⁰ Zabezpieczone szczątki kostne przekazane zostały do analiz antropologicznych oraz badań genetycznych prowadzonych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Warto w tym miejscu podkreślić, że lista osób skazanych na śmierć przez niemiecki sąd doraźny w Łodzi jest w zasadzie znana, istnieje zatem szansa na pobranie w bliższej lub dalszej przyszłości materiału porównawczego.

³¹ W. Duda, A. Golański, O. Ławrynowicz, *Ekshumacje...*

³² *Ibidem*.

stanowić cenne źródło dotyczące lokalizacji i kubatury pierwotnej mogiły, dzięki czemu można oszacować skalę zbrodni poprzez wyliczenie maksymalnej liczby znajdujących się w niej wcześniej ciał ofiar. Po- zornie puste jamy grobowe zawierały w zasadzie wystarczającą liczbę szczątków kostnych pozwalających określić płeć i wiek ofiar. Odkryty materiał zabytkowy stał się cennym źródłem do ogólnego określenia tożsamości ofiar (status społeczny, wyznanie), a w jednym przypadku odkryty sygnet wiązać można z konkretną osobą. Drugowojenne mo- giły, ekshumowane w czasie wojny i po jej zakończeniu, powinny być zatem traktowane przez badaczy i prokuratorów jako obiekty o wyso- kim potencjale poznawczym, których nie należy pomijać w procesie prac terenowych.

Niezwykle istotny jest także wymiar wspólnotowy ponownych badań mogił. Przyczyniają się one bowiem do „przywracania pamięci” o waż- nych dla wspólnej historii osobach i wydarzeniach. Dobrze ilustruje to niezwykle uroczysta ceremonia pogrzebowa szczątków odkrytych w Le- sie Lućmierskim w latach 2012–2013, którą odbyła się 20 marca 2017 r. w 75. rocznicę zbrodni zgierskiej. Obchodom towarzyszyła organizo- wana w Muzeum Miasta Zgierza wystawa pozyskanych w trakcie badań zabytków archeologicznych – pamiątek po rozstrzelanych oraz elemen- tów amunicji ręcznej broni palnej, którą dokonano zbrodni. Ponadto przed uroczystościami i po nich powstawały liczne audycje radiowe i telewizyjne oraz artykuły popularnonaukowe przybliżające wydarzenia czasu wojny. W licznych akcjach upamiętniających oraz edukacyjnych, takich jak np. konkursy historyczne i literackie, udział wzięła młodzież szkolna z Łodzi i Zgierza.